

20 lat Koszalińskich Legionów Maryi

Zdobywają świat

Narzucają sobie prawdziwie wojskową dyscyplinę i składają iście żołnierską przysięgę. Choć ich jedynym orężem jest modlitwa, mają świadomość, że to broń nie byle jaka.



KAROLINA PAWŁOWSKA

Pierwsza legionowa grupa spotkała się 7 września 1921 r. w Irlandii. Założyło ją piętnaście kobiet wraz z Frankiem Duffem, obecnie kandydatem na ołtarze. Z Zielonej Wyspy Legion dotarł na wszystkie kontynenty.

Legion Maryi jest stowarzyszeniem świeckich, którzy szerzą kult Maryi Niepokalanej i głoszą Ewangelię. Służą pomocą kapłanowi w pracy duszpasterskiej, podejmując pracę apostolską przydzieloną im na cotygodniowych spotkaniach, odwiedzają chorych, przygotowują do sakramentów, docierają do tych, którzy pogubili drogę do Kościoła. Zobowiązują się także do codziennej modlitwy. Jak mówią o sobie, mają być armią, która zdobywa świat dla Chrystusa przez Maryję. Aktywni legionieści

spotykają się co tydzień, legionieści pomocniczy mają swoje spotkania raz w miesiącu.

Legionistki z parafii katedralnej i parafii św. Wojciecha uczciły swój jubileusz Mszą św. dziękczynną i spotkaniem przy kawie.

– Na pierwszym spotkaniu było nas prawie pięćdziesiąt osób – wspomina Janina Zieniewicz. – To było coś nowego, co nas bardzo zafascynowało.

Pani Janeczka, jak ją wszyscy nazywają, była pierwszym prezydentem Legionu w parafii św. Wojciecha. Wspomina, że dwadzieścia lat temu Legion

Koszalińskie Legiony Maryi powstały dwadzieścia lat temu

miał pełne ręce roboty, ale i nie brakowało mu zapału. Trochę z żalem zauważają, że dzisiaj zostaje ich już coraz mniej, coraz mniej też mają siły

do aktywnej pracy w parafii. Nie ustają jednak w modlitwie za całą wspólnotę.

– Może młodzi ludzie nie mają teraz czasu? – zastanawia się prezydent Janina Stary. – To jednak duże zobowiązanie modlitewne i całkiem sporo pracy. Przecież składa się przed Matką Bożą specjalne przyrzeczenie, z którego trzeba się wywiązać. Jak legionieści rzymscy ślubowali służbę cesarzowi, podobnie my składamy

swoje przyrzeczenie Maryi, a przez Nią – Jezusowi.

Zdaniem ks. prałata Mariana Błaszczuka, proboszcza parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie, taka formacja skierowana jest bardziej do ludzi dojrzałych.

– Może mają mniej sił do aktywnego działania, ale swoją wytrwałą modlitwą wspomagają tych, którzy pracują – argumentuje. – Żołnierzami Maryi mogą być ludzie chorzy, przykuci do łóżek, którzy czują się nikomu niepotrzebni. Mogą oni ofiarowywać swoje cierpienie i modlitwę. To bardzo ważna sprawa, a ludzie często zapominają, jak potężnym orężem jest modlitwa.

Karolina Pawłowska